

# Stasiewicz-Jasiukowa, Irena / Hajdukiewicz, Leszek / Frankowska, Małgorzata i in.

---

## Posiedzenia naukowe Działu Historii Nauk Społecznych Zakładu Historii Nauki i Techniki

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 7/3, 407-413

---

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



lecznego. Z drugiej strony niesłuszne i tamujące udoskonalanie publikacji byłoby stanowisko zakazujące podjęcia jakiegos tematu z tej tylko racji, że ktoś już ten temat opracował w swej książce (np. nieudanej, złej, przestarzałej).

3. Polityka wydawnicza polegająca na wychwytywaniu tematów z natury atrakcyjnych nie powinna być elementem pochlebnej opinii o działalności popularnonaukowej wydawnictw. Atrakcyjność, czyli umiejętność przyciągania czytelnika, jest wynikiem formy i powinna być znamiem każdej publikacji. Postulując tak silnie, ale i ogólnikowo tę atrakcyjność formy, nie bardzo jednak wiemy, na czym ona technicznie polega. Byłyby więc chyba pożyteczne — z jednej strony — prace analityczne, polegające na wyodrębnieniu elementów uatrakcyjnających literaturę popularnonaukową (kompozycja, beletryzacja, anegdota, język, ilustracja itp.) i scharakteryzowaniu tych elementów, z drugiej strony — prace badawcze, nad efektem pojedynczych elementów uatrakcyjnających w recepcji lektury u różnych czytelników. Dla przykładu zakwestionuję uznawaną dotychczas za wielką zaletę publikacji popularnonaukowych tzw. beletryzację, polegającą na obarczaniu wątlej i sztucznej fabuły ciężarem informacji naukowej, na wtłaczaniu informacji w formę dialogu, nienaturalnego, prowadzonego przez papierowe postacie.

Badaniami warto by objąć nie tylko wydawnictwa, ale i formy wizualne — film, telewizję. Oglądany na zebraniu dn. 27.XI.1961 film Kallwejta *Słony chleb* nie popularyzował, moim zdaniem, wiedzy o górnictwie, gdyż był tylko szeregiem mniej czy więcej filmowo udanych kostiumowych scenek.

4. Rezultaty popularyzacji mierzy się zbyt często tylko wynikami ilościowymi (liczba widzów w kinie, liczba wypożyczeń w bibliotece, nakład książki), za mało zwracając uwagi na wyniki jakościowe (co i jak zostało przyswojone i wzbogaciło intelektualnie odbiorcę). Dlatego też referowane wyniki ankiet można by jeszcze pogłębić — pesymistycznie. Zapamiętanie takich czy innych nazwisk nie świadczy o zapamiętaniu i właściwym zrozumieniu faktów naukowych, z tymi nazwiskami związanych. Wątpliwe, czy wypełniający ankietę wymieniając na pierwszym miejscu Kopernika, umieliiby poprawnie zreferować treść jego odkrycia.

FELIKS PRZYŁUBSKI

**POSIEDZENIA NAUKOWE DZIAŁU HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH  
ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI**

I

Dnia 5 grudnia 1961 r. odbyły się w Krakowie zebrania Zespołów: Historii Metodologii i Oświecenia. Na posiedzeniu Zespołu Historii Metodologii, w którym wzięli udział członkowie dwóch pozostałych Zespołów i zaproszeni goście referat: *Dzieje hipotezy Fredericka Jacksona* wygłosił dr A. Gella. W ożywionej dyskusji po referacie uczestniczyli: profesorowie: P. Rybicki i J. Michalski; dr dr Z. Bezwiński, Z. Poniatowski, L. Szyfman i Zajączkowski.

Na popołudniowym posiedzeniu Zespołu Oświecenia referentem był dr St. Grzybowski. W dyskusji nad referatem *Początki religioznawstwa w Polsce* wzięli udział profesorowie: J. Hulewicz, J. Michalski, K. Opalek; doc. M. Chamcówna, doc. J. Dihm i doc. K. Mrozowska oraz dr Z. Poniatowski.

IRENA STASIEWICZ

## II

Zebranie obradujące w dniu 5.XII.1961 r. pod kierunkiem prof. dr H. Barycza Zespołu Odrodzenia wypełnił referat doc. dra Stanisława Schwanna *Szkolnictwo Wyższe w Szczecinie w XVI—XVII w.* Charakteryzując główne założenia metodyczne i problematykę badawczą swej pracy, autor omówił na wstępie wyniki dotychczasowej kwerendy i scharakteryzował podstawę źródłową, dokonując przeglądu i oceny najważniejszych wydawnictw dotyczących kultury umysłowej Szczecina oraz istniejących zespołów archiwalnych i bibliotecznych.

W dalszej części swej prelekcji przedstawił doc. Schwann główne wydarzenia w dziejach szkolnictwa szczecińskiego od założenia szkoły łacińskiej przy Kolegiacie Panny Marii (1262) poprzez historię Pedagogium Książęcego w latach 1544—1666, aż do losów Gymnasium Academicum pod panowaniem szwedzkim w okresie 1667—1716. Kolejne etapy rozwoju tych placówek oświatowych omówił autor w oparciu o zachowane programy i statuty szkolne, ordynacje książęce i uchwały miejskie, starając się nakreślić na tle politycznej sytuacji Pomorza XVI—XVII w. główną linię rozwojową koncepcji uniwersyteckiej Szczecina.

O żywym zainteresowaniu wzbudzonym przez referat świadczyły liczne głosy dyskusyjne oraz pytania skierowane pod adresem autora. Uwagi prof. Hubickiego dotyczyły głównie pewnych szczegółowych zagadnień materiałowych m. in. sprawy zawartości biblioteki Pedagogium Książęcego (na podstawie *Katalogu Lemkego*), zachowanego *Album Studiosorum* i in. Dyskutant zwrócił uwagę na znajdujący się w bibliotece w Wolfenbüttel zbiór Heinkofera zawierający cenne materiały do szkolnictwa szczecińskiego. Doc. St. Szpilczyński zajął się w swej wypowiedzi stanem medycyny szczecińskiej w omawianym okresie, postulując dokładniejsze opracowanie tego tematu w bardziej precyzyjnej charakterystyce katedry medycyny, dorobku jej profesorów oraz powiązań naukowych z innymi ośrodkami. Zdaniem dra L. Hajdukiewicza praca powinna w ostatecznej redakcji w szerszej mierze uwzględnić współczesne przemiany na polu oświaty, przede wszystkim przez ukazanie szkolnictwa szczecińskiego z procesem kształtowania się nowego typu *quasi* akademickich zakładów naukowych tak w Polsce (Toruń, Gdańsk, Elbląg), jak i w Niemczech (*Schulordnungen*, zwłaszcza ordynacja pomorska Bugenhagena). W dwóch następnych wystąpieniach poruszono kwestie nauczania języka greckiego w szkołach szczecińskich w świetle programów szkolnych (doc. J. Czerniatowicz) oraz sprawę uniwersytetu ambulatoryjnego zorganizowanego przez klasztory dominikańskie w XIV w. na Pomorzu (doc. I. Zarębski). Mówca przestrzegł również autora przed niebezpieczeństwem mechanicznego przenoszenia na teren Pomorza pojęć ekonomicznych i społecznych właściwych dla ziem Rzeczypospolitej (np. „gospodarka folwarczno-pańszczyźniana”). Po wypowiedzi prof. P. Rybickiego zwracającego uwagę na potrzebę rozszerzenia studiów autora na zbadanie środowiska naukowego Szczecina doby Odrodzenia, zabrał głos prof. H. Barycz dokonując obszerniejszej oceny referatu. Podkreśliwszy na wstępie aktualność i wagę omawianej tematyki mówca wysunął sugestię odmiennego ujęcia problemu, tzn. przejścia od rejestracji faktów natury organizacyjno-programowej do badań nad atmosferą naukową, osiągnięciami badawczymi ośrodka szczecińskiego. W szczególności praca powinna odpowiedzieć na pytanie: jakie siły intelektualne reprezentowały na Pomorzu ideę szkolnictwa wyższego, jaki był ich skład narodowościowy, społeczny i poziom kulturalny. Najwłaściwiej byłoby rozpatrzeć to zagadnienie na szerszej płaszczyźnie dążeń oświatowych i ambicji uniwersyteckich miast pomorskich, zbadać głębiej przyczyny i przejawy tych dążeń. W dalszych studiach — zdaniem



prof. Barycza — powinien autor zająć się bliżej historią średniego i wyższego szkolnictwa na Pomorzu, m. in. w miastach krzyżackich, polskimi próbami utworzenia uniwersytetu w Chełmnie, rolą uniwersytetu w Rostocku (1418) i Gryfil (1456). Nie należy tracić z pola widzenia również powiązań szkolnictwa szczecińskiego z uniwersytetem w Królewcu, wreszcie wyjaśnić ostatecznie rolę *devotionis modernae* w powstaniu szkolnictwa średniego na Pomorzu.

Na zakończenie zebrania doc. Schwann udzielił obszernej odpowiedzi na poruszone w dyskusji kwestie i wątpliwości, wyjaśniając m. in., że przedstawiony referat miał za zadanie jedynie wstępne przedstawienie ogólnego zarysu zewnętrznych dziejów szkolnictwa szczecińskiego, za którym pójdą bardziej szczegółowe studia nad powstaniem i rozwojem środowiska umysłowego w Szczecinie w XVI—XVII w.

LESZEK HAJDUKIEWICZ

### III

Dnia 13 marca br. odbyło się w Krakowie wspólne posiedzenie Zespołów: Historii Metodologii, Odrodzenia i Oświecenia pod przewodnictwem prof. Pawła Rybickiego. Na posiedzeniu tym dr Zbigniew Bezwiński wygłosił referat *Początki badań socjograficznych w Polsce*.

Na wstępie autor zajął się powstaniem kierunku socjograficznego oraz genealogią tendencji empirycznych w socjologii. Po rozważeniu przedmiotu i metod badań socjograficznych dr Bezwiński przedstawił historię opisów o charakterze socjograficznym w Ameryce i Europie zachodniej, by wreszcie przejść do obszernego omówienia historii opisów społecznych w Polsce. Na zakończenie referatu poruszone zostały problemy recepcji zachodnioeuropejskich metod i technik badawczych w polskim opisie społecznym oraz oryginalnego wkładu polskich badaczy do metodologii socjograficznej.

W dyskusji nad referatem udział wzięli: prof. P. Rybicki, dr A. Gella, dr P. Czartoryski oraz mgr. H. Dutkiewicz. Stwierdzono, że pewne przeciążenie referatu informacjami encyklopedycznymi zatępiło syntetyczną koncepcję autora, przez co nie dość jasno zostały uwypuklone niektóre istotne problemy ogólnej. Zwrócono uwagę na fakt, że inne czynniki oddziaływały na rozwój socjografii w Ameryce, a inne w Europie (dr A. Gella). Studia empiryczne w Stanach Zjednoczonych miały znacznie bujniejszy rozwój niż w Europie, w której wszystkie procesy społeczne następowały stopniowo na przestrzeni stuleci, podczas gdy Stany dokonały olbrzymiego skoku w ciągu XIX w. Dawało to ogromne, bez porównania większe niż na kontynencie, zapotrzebowanie na badania socjograficzne. Referent podkreślał w rozwoju socjografii na terenie Stanów Zjednoczonych rolę Milla, dr Gella natomiast jest zdania, że rola ta ograniczyła się do przeniesienia i rozpowszechnienia na gruncie amerykańskim teorii Comte'a.

W dalszym biegu dyskusji podkreślono istotny związek między badaniami socjograficznymi a rozwojem ekonomii (P. Czartoryski). Badania te były przy tym robione na określone zamówienie społeczne. Można zaobserwować, jak na podstawie tego samego materiału empirycznego dochodzono do zasadniczo różnych syntez. Tak na przykład badania Engelsa stanowiły w dużej mierze podstawę teorii ekonomicznych Marksa, podczas gdy badania Le Playa były podbudową dla rozwoju szkół chrześcijańskich. Istotne więc byłoby przedstawienie reprezentowanych przez polskich badaczy tendencji filozoficznych i ekonomicznych. W przypadku np.

F. Znanięckiego mogłoby to wyjaśnić bodźce jego tak żywego zainteresowania nauką amerykańską.

Jedną z ważniejszych przyczyn rozwoju socjografii było również wyraźne w ciągu XIX w. narastanie tendencji socjalistycznych. W konsekwencji niemożność operowania systemami doprowadziła do rozpoczęcia na dużą skalę badań empirycznych (St. Dutkiewicz).

Prof. Rybicki, podsumowując dyskusję, zwrócił uwagę na istotne dla tła naszej socjografii zagadnienie jej źródeł teoretycznych i praktycznych. Źródła teoretyczne w XIX w. wiążą się głównie z pozytywizmem, a więc z jego postulatami tworzenia wiedzy aspektywnej i empirycznej. Z drugiej strony, występuje także przeciwstawienie się pozytywizmowi, i to u przedstawicieli różnych kierunków. Źródła praktyczne polegają na pewnym niepokoiu wobec szybko zachodzących zmian społecznych. Niepokój ten nabierał przy tym różnego zabarwienia w zależności od nastawienia ideologicznego poszczególnych badaczy.

Na marginesie rozważanych zagadnień można byłoby jeszcze zastanowić się nad kwestią oryginalności dziewiętnastowiecznych teorii, a materiał do tego problemu znalazłby się chyba w piśmiennictwie wcześniejszych okresów, np. u Modrzewskiego.

MAŁGORZATA FRANKOWSKA

#### IV

Na posiedzeniu Zespołu Odrodzenia w dn. 13 marca br. w Krakowie mgr Andrzej Kempfi wygłosił referat *O przekładach i recepcji dzieł Iustusa Lipsiusa w Polsce*<sup>1</sup>.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: prof. M. Plezia, prof. F. Bielak, prof. P. Rybicki, dr A. Strzelecka, dr P. Czartoryski, doc. S. Schwann oraz prof. H. Barycz.

Pierwsze poruszone zagadnienie dotyczyło roli Burskiego i Jana Zamoyskiego w dziedzinie studiów stoickich oraz ewentualnego wpływu Lipsiusa na Burskiego. Podkreślono (M. Plezia) dużą wartość trafnej i systematycznej, jak na owe czasy, próby odtworzenia logiki stoickiej z pełną świadomością, że stanowi ona system odmienny, ale równorzędny i równie ciekawy, jak panująca wówczas wszechwładnie w Polsce logika arystotelesowska. Burski przypisuje to odkrycie Janowi Zamoyskiemu, nie rozstrzygnięto jednak ostatecznie, jaki był ich wzajemny udział i czy słowa Burskiego były tylko aktem grzecznościowym względem kanclerza — a może zasłonięciem się jego autorytetem — czy też potwierdzały autentyczne odkrycie Zamoyskiego. Prof. Plezia przychyła się do tej drugiej tezy, którą podtrzymuje również prof. Barycz, stwierdzając, że na przełomie XVI i XVII w. Zamoyski — czy to skutkiem pewnego odsunięcia od wpływu na politykę czy też w związku z zajęciami przy organizacji Akademii — wrócił do umiłowań badawczych, nawiązując kontakt z czołowymi filologami niderlandzkimi i angielskimi. Z jego korespondencji przechowywanej w archiwach angielskich, na którą zwrócił uwagę prof. S. Kot, wynika, że zajął się on szczególnie sprawami stoickimi, nie był więc tylko „parawanem” dla Burskiego. Sprawę logiki stoickiej wysświetliły dopiero badania XX w., w których, jak stwierdził prof. Plezia, wybitny udział brali badacze polscy.

Drugie zagadnienie, przy którym zaznaczyły się różnice zdań dyskutantów,

<sup>1</sup> Tekst pracy zostanie ogłoszony w Studiach i materiałach z dziejów nauki polskiej.

dotyczyło oceny wpływu Lipsiusa w Polsce. Prof. Bielak uważa jego wpływ za powierzchowny, co szczególnie występuje na przykładzie Starowolskiego, który jest polihistorem o lokalnym, polskim zabarwieniu, nie zaś w znaczeniu zachodnim. Stąd nie można, jak to czyni referent, porównywać wpływu Lipsiusa z wpływami Erazma. Na podobnym stanowisku stoi prof. Rybicki, uzasadniając je ponadto tym, że sam Lipsius nie był głęboki i jako filozof nie przedstawiał żadnej klasy. Jego *Polityki* są pracą o znikomej wartości teoretycznej, lecz łatwą i przystępną, co zapewne tłumaczy fakt, że miały one około 70 wydań do połowy XVIII w. Stąd recepcję Lipsiusa w Polsce można oceniać pozytywnie chyba tylko jako dowód związków z Zachodem, ale wpływu jego nie można porównywać ze znacznie głębszym oddziaływaniem pisarzy z połowy XVI w. Dodać tu należy (dr Strzelecka), że popularność Lipsiusa w Polsce wynikała zapewne z tego, że budził on zainteresowanie wśród szlacheckich „statystów”, takich jak np. hetman Kisiel znany z *Trylogii*. Inne stanowisko zajął w tej sprawie prof. Barycz stwierdzając, że niezależnie od tego, czy będziemy umniejszać czy też powiększać rolę Lipsiusa, faktem jest, że miał on dla naszej kultury ogromne znaczenie. Zwrócił już na to uwagę Mecherzyński przed powstaniem listopadowym, zbierając głosy dawnych uczonych o Polsce. Potwierdzili to Bieliński i Hahn, a prof. Kot w oddzielnej rozprawie podkreślił oddziaływanie Lipsiusa na młodzież polską. Wpływ ten był największy w „łowańskim” okresie Lipsiusa, gdyż do tej uczelni jeździli Polacy na studia bardzo licznie przez całe półwiecze. Trzech ludzi oddziało najgłębiej na polską umysłowość w okresie od początków XVI w. do początków XVII w., a mianowicie Erazm z Rotterdamu, Melanchton i Lipsius. Wpływ Lipsiusa polegał u nas przede wszystkim na utwierdzeniu zasad stoicyzmu i rozpowszechnieniu kultu Tacyta w Polsce. Przy bardziej drobiazgowych badaniach dałoby się dopiero pokazać, jak szeroko sięgał ten wpływ: Lipsius np. cytowany jest często w literaturze rokossańskiej i w wielu testamentach z tego czasu.

Problematyka religijna i postawa Lipsiusa wobec zagadnienia tolerancji znalazły szczególny wpływ w Polsce. Lipsius był chyba sam — jak stwierdził prof. Bielak — „prywatnym” heretykiem, wyznając jednocześnie zasadę *cuius regio eius religio*, której Polska nie przyjęła. Starowolski patrzył na te sprawy inaczej, broniąc polskiej zasady tolerancji i uważając ją za swoistą zdobycz i wielką wartość. Z drugiej strony, katolicy i jezuiti podkreślali zasługi Lipsiusa z ostatnich lat jego życia. Kamaryla dworska za Zygmunta III wyznawała zasadę, że państwo musi być jednowyznaniowe (H. Barycz). Taki pogląd w przypisach do swego tłumaczenia reprezentował prawdopodobnie Szczerbic, jak również i Niegoszewski, tłumacz listu Lipsiusa — obaj dworzanie Zygmunta III. Myśl wojskowa podana przez Lipsiusa została wykorzystana w Niderlandach przez książąt Orańskich, lecz nie zrozumiana w Polsce (F. Bielak). Nie wyczuł jej Starowolski i dopiero Władysław IV korzystał z doświadczeń niderlandzkich.

Referent poruszył sprawę polskiej terminologii filozoficznej, której stworzenie przypisuje się zazwyczaj Sebastianowi Petrycemu. Tymczasem tłumacze Lipsiusa, głównie Szczerbic, jeszcze przed ukazaniem się prac Petrycego (w roku 1595) stosują poprawną i, jak się zdaje, mniej chropawą od petrycjańskiej terminologię filozoficzną. W dyskusji zwrócono uwagę, że sprawa początków polskiej terminologii filozoficznej wymaga rewizji i znacznie głębszego potraktowania (P. Czartoryski, F. Bielak, M. Plezia). Poprawną i rozwiniętą terminologię filozoficzną spotykamy bowiem już znacznie wcześniej: u Orzechowskiego, Łukasza Górnickiego, a nawet u Kochanowskiego (tłumaczenie *Moralii* Plutarchta). Zresztą chropawość terminologii Petrycego wynika również i z trudności związanych z przekładem Arystotelesa.



Wreszcie doc. Schwann wskazał na to, że wpływ Lipsiusa zaznaczył się również i w Szczecinie w wydanym tam w 1630 r. wykładzie historii Mikreliusa. Autor ten mówił doskonale po polsku, gdyż w wieku młodzieńczym był tłumaczem w Królewcu, i zapoznał się z Lipsiusem zapewne poprzez prace Starowolskiego. Tak więc drogą okrężną, przez Polskę, Lipsius dotarł do protestanckiego Szczecina.

Podsumowując dyskusję prof. Barycz stwierdził, że temat zasługuje na dalsze badania i że należałoby mu poświęcić dobrą, solidną książkę. W przyszłych badaniach, obok metody filologicznej zastosowanej w referowanej pracy, należałoby użyć metody socjologiczno-kulturalnej, która umożliwiłaby znaczne rozszerzenie problematyki i pokazanie społecznego i kulturalnego zasięgu wpływu Lipsiusa. Równocześnie należałoby sięgnąć do wielu dalszych materiałów, które rzuciłyby może światło na działalność takich ludzi jak Piotrowicz, litewski tłumacz Lipsiusa, o którym dotychczas brak jakichkolwiek danych.

W odpowiedzi referent stwierdził, że Szczerbic, gdy wydawał drugą edycję swego tłumaczenia w 1608 r., był już księdzem. Trudno określić, jaki był na niego wpływ jezuitów, w każdym jednak razie mimo jego notatek świadczących o braku tolerancji stwierdzić należy, że było w tym czasie wielu znacznie mniej tolerancyjnych od niego autorów. Referent nie chce bronić wartości *Polityk*, stwierdza tylko, że mają one cel dydaktyczny. Złożone są one z cegiełek wziętych od starożytnych autorów, co w połączeniu z aforystycznym stylem zapewniło im dużą wziętość w XVIII w. Trwały wpływ Lipsiusa zaznaczył się również i w tym, że propagował on zwięzły styl Tacyta w przeciwieństwie do płynnego stylu Cyserona.

Nie negując szerszego zakresu problematyki początków polskiego języka filozoficznego, referent podkreśla zasługi Piotrowicza i Szczerbica w tej dziedzinie, na którą dotychczas nie zwrócono uwagi. Równocześnie należy podkreślić walory literackie przekładu Piotrowicza, jednego z najlepszych tłumaczeń tych czasów, na co w początkach XIX w. zwrócili uwagę już Bentkowski i Siarczyński, lecz co później zostało zapomniane.

Wreszcie referent stwierdził, iż miał obawy co do słuszności wysuniętej w pracy tezy o roli i wpływie Lipsiusa w Polsce. Wypowiedzi prof. Barycza na ten temat utwierdziły go w przekonaniu, że sprawy tej nie wyolbrzymiał.

PAWEŁ CZARTORYSKI

## V

Zebrań Zespołu Oświecenia w dn. 13 marca br. w Krakowie poświęcone było podsumowaniu dyskusji doc. Jana Dihma z prof. Emanuelem Rostworowskim na temat Konstytucji Ekonomicznej 1791 r. Ponieważ zarówno wypowiedź J. Dihma, jak i odpowiedź E. Rostworowskiego oraz uwagi innych osób biorących udział w dyskusji (doc. M. Chamcówna, dr R. W. Wołoszyński, prof. A. Gaweł) mogą być zrozumiałe jedynie w kontekście publikacji ogłoszonych w „Przeglądzie Historycznym”, zainteresowanych tym zagadnieniem odsyłamy do następujących artykułów w „Przeglądzie Historycznym”: E. Rostworowski, *W sprawie Konstytucji Ekonomicznej 1791 r. na marginesie książki Jana Dihma* (nr 4/1960, s. 727—755); J. Dihm, *O sprawie chłopskiej, Konstytucji Ekonomicznej i Michale Ossowskim na marginesie uwag Emanuela Rostworowskiego* (nr 4/1961, s. 775—792); E. Rostworowski, *Jeszcze o Michale Ossowskim i jego Konstytucji Ekonomicznej* (nr 1/1962, s. 175—189).

Doc. Dilm zapowiedział poza tym, że przygotowuje do druku nową dwuarkuszową rozprawę *O Michale Ossowskim i jego Konstytucji Ekonomicznej*.

IRENA STASIEWICZ

**KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA ZESPOŁU HISTORII POLSKIEJ TECHNIKI HUTNICZEJ I ODLEWNICZEJ**

W dniach 7 i 8 marca 1962 r. odbyła się w Krakowie szósta z kolei sesja sprawozdawcza Zespołu Historii Polskiej Techniki Hutniczej i Odlewniczej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN<sup>1</sup>. Uczestniczyło w niej 55 osób. Sesję zagał przewodniczący doc. M. Radwan, nawiązując do rozesłanego przy zaproszeniach sprawozdania z prac Zespołu w 1961 r.<sup>2</sup> i sugerując, ażeby w dyskusjach były naświetlone dwa zasadnicze problemy, które stanęły przed Zespołem w 1961 r.: uporządkowanie metod badawczych w zakresie metaloznawstwa historycznego i uporządkowanie terminologii dotyczącej najstarszych okresów metalurgii.

Mgr K. Bielenin w komunikacie *Podsumowanie dotychczasowych badań terenowych hutnictwa świętokrzyskiego* przedstawił statystykę i próbę klasyfikacji znalezisk, a więc pieców, piecowisk, osad itd. Jak wynika z komunikatu, odsłonięto dotychczas przeszło 2500 pieców hutniczych w 63 piecowiskach. Referent odróżnia piecowiska tzw. zorganizowane (o układzie regularnym) i niezorganizowane. Ścisłejsze datowanie wykazało, że 1 stanowisko pochodzi z okresu późnolateńskiego, 29 — z okresu wpływów rzymskich, 13 — z wczesnego średniowiecza. Pozostałe piecowiska zaszeregowano, ale tylko na podstawie analogii, również do okresu wczesnego Średniowiecza. Mgr Bielenin przedstawił też zdjęcia lotnicze terenu, które narzucają program badań 1962 r.

Dr inż. J. Piaskowski w komunikacie *Świętokrzyskie wyroby żelazne na ziemiach Polski w okresie halsztackim* postawił tezę o prawdopodobieństwie rozpoczęcia działalności w ośrodku świętokrzyskim już w okresie halsztackim. Teza ta wymaga jeszcze potwierdzenia przez studia typologiczne, które odpowiedzą na pytanie, czy pewien specyficzny kształt przedmiotów jest istotnie charakterystyczny dla ziem Polski.

Teza ta spotkała się w dyskusji z zastrzeżeniami, m. in. dra Marciniaka, prof. R. Jamki, mgr T. Różyckiej i mgra K. Bielenina. Archeolodzy zwracali uwagę, że koncepcja dra Piaskowskiego nie pokrywa się z dotychczasowymi wynikami badań archeologicznych, skąd powstają pewne sprzeczności. Zdaniem prof. Jamki albo za słabo pracują archeolodzy, albo wnioski dra Piaskowskiego są przedwczesne.

W drugim referacie *Wpływ Celtów na rozwój technologii żelaza na ziemiach Polski w świetle dotychczasowych badań* dr Piaskowski na podstawie najstarszej literatury wyraził przypuszczenie, że to Celtowie zorganizowali hutnictwo świętokrzyskie, równocześnie zaniedbując je na innych obszarach. Ta teza, znana zresztą częściowo z wcześniejszych artykułów autora, wywołała zastrzeżenia dra Marciniaka, prof. Jamki, dra St. Buratyńskiego i innych. Stwierdzali oni, że na podstawie dotychczasowych osiągnięć archeologii można datować najście Celtów na Śląsk i zachodnią część Małopolski na II w. p.n.e., podczas gdy hutnictwo świę-

<sup>1</sup> Por. m. in. sprawozdanie z poprzedniej sesji w nrze 3/1961 „Kwartalnika”.

<sup>2</sup> Główne elementy tego sprawozdania są zawarte w publikowanym w niniejszym numerze „Kwartalnika” sprawozdaniu z działalności Zakładu HNiT PAN za 1961 r.